

WYBIERZ PARLAMENT MĄDRZE!

OTWOCK '91
GAZETA SAMORZĄDOWA

JABŁONNA, ŁUGI, MŁĄDZ, ŚWIDER, ŚWIERK, ŚRÓDBORÓW, WÓLKA MŁĄDZKA

ROK I Nr 7 PAŹDZIERNIK-LISTOPAD Cena 2 000 zł

Od prezydenta

Zapraszam

Do Hani Snopek i jej koleżanek!
Moje drogie!

W poprzednim numerze naszej gazety skierowałam do mnie prośbę o przywrócenie i zorganizowanie placu zabaw dla dzieci w kwartale ulic: Karczewska, Lumumby, Wy-spiańskiego i Matejki.

Drogie dziewczęta, byli u mnie również w tej sprawie Wasi rodzice — i to nie jeden raz. Wiem, że pozbawiono Was nasłonecznionego miejsca do odpoczynku i zabawy. Wiem, że długotrwała bezradność doprowadza Was do desperacji, czego dowodem była Wasza „pikiet” przed moim mieszkaniem.

Zgadzam się z Wami, że to bardzo źli ludzie (dorośli) zabrali Wam ten plac i poustawiali na nim samochody.

Przepraszam Was, że nie zostałyście przyjęte przeze mnie w moim prywatnym mieszkaniu, ale — wie-rzcie mi — byłem bardzo zmęczony i chciałem się odrewać od tego wszystkiego, co mnie przytłacza w ratu-szu.

Co Wam — drogie dziewczęta — mogę obiecać?

Poproszę o pomoc panią dr E. Bogucką, która jest przewodniczącą Komisji Oświaty i Zdrowia w Radzie Miejskiej. Zwrócę się do pana przewodniczącego Rady Miejskiej mgr inż. Jerzego Przeździaka, do pana viceprezydenta mgr. inż. Mieczysława Czerńskiego. Poprosimy i Was, jako przedstawicieli dzieci, a reprezentujecie sporą gromadkę i na pewno coś wspólnie uradzimy. Rodziców, tak dziś ciężko zapracowanych, nie będziemy tą sprawą ab-sorbować.

Ja mieszkam tuż obok Was od dawna. Były tam dawniej tylko dwa domy, a wokół rósł las, w którym można było nawet zbierać grzyby. Pamiętam również, kiedy w budowa-no pozostałe domy. Dzieci z naszego osiedla miały w zimie lodowisko, w lecie było boisko do siatkówki, były huśtawki, zjeżdżalnie i lawki dla rodziców. Schodziły się dzieci z całej okolicy. Teraz pozbawiono Was tego, z czego korzystali Wasi rodzice, bo też pamiętam jak Wasi rodzice byli dziećmi.

Przyrzekam Wam, że dołożę wszelkich starań, żeby choć w szcząt-kowej formie przywrócić Wam ten plac. Może już tej zimy zrobimy lodowisko, ale będziemy to robili wspólnie — i dlatego zapraszam Was do siebie, do ratusza. Wam — od nas należy się troska.

Bądźmy
dobrej
myśli —

Antoni
Fedorowicz,
prezydent

ZASŁYSZANE

— A mój tatuś ma samochnód,
acha...

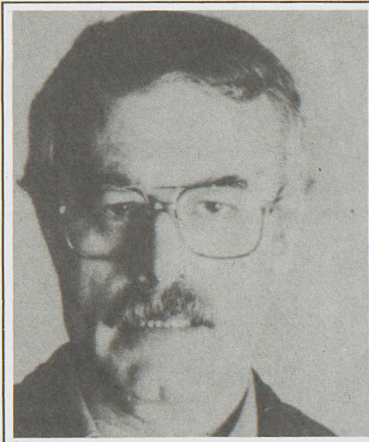
— A mój tatuś ma samochód
z alarmem „Pirania”, aha

— A mój tatuś ma samochód
z alarmem „Pirania” i z kompute-
rem IBM, aha...

— A mój tatuś ma dwa samo-
chody, aha...

— A mój tatuś ma trzy samo-
chody, aha...

— A mój tatuś był na Pietrzaku
w teatrze Jaracza, aha... i otrzymał
autograf dla gazety „Otwock '91”...



Czytelniści
Gazety Samorządowej
OTWOCK 91
- Wociczy z Samorządu!
Jan Chłutek

DZISIAJ JA: WYBORCA

Jaki będzie ten przyszły parlament?

Nie trudno zgadnąć!

To będzie kasza! — powiedział prof. dr Andrzej Ajnenkiel, przewod-niczący Polskiego Towarzystwa Historycznego.

Czy wybór jest trudny?

Mówię: NIE, nie jest trudny. Należy pamiętać, że nasz rodowód wywodzi się z walki przeciw komunizmowi. Dlatego trzeba być konsekwentnym, wiernym ideałom tej walki. Czerwoni, którzy chcą koniecznie być różowymi, liczą na zamieszenie w naszych szeregach, na zwątpienie w ideały „Solidarności”, na zwątpienie w atrakcyj-ność demokracji, suwerenności, niepodległości. Patrzymy szerzej — na świat postkomunistyczny: ten świat podejmuje rozpaczliwe wysiłki by cofnąć koło historii, by przywrócić — gdzie się da — status quo ante. Komunistyczna Serbia wywołuje wojnę domową, w Rumu-nii podejmują zamach stanu, w Gruzji jakieś rzekomo demokratyczne siły prowokują wojnę domową przeciw prezydentowi wybranemu przez naród, w Tażykistanie wraca do władzy I sekretarz KC partii komunistycznej, w Czecho-Słowacji inspirowa się rozbić federacji.

Nasz rodowód, nasze korzenie — wywoda się z kultury chrześ-cijańskiej, naszym moralnym i narodowym przywódcą jest Ojciec Święty Jan Paweł II, który do nas przemawia także listami Epi-skopatu.

Te wybory to olbrzymie narodowe rzeszoto, na którym każdy obywatel musi zrobić taki odsiew plew od ziarna, aby można było myśleć o przyszłym zbiorze i przyszłych owocach. Za długo trwał kontrakt „okrągłego stołu”, a trwał tak długo gdyż miał na celu skompromitowanie ideałów „Solidarności” i w zamyśle tych „przed-łużaczy”, miał być tylko czasem przejściowym od komunizmu do kryptokomunizmu.

Należy pójść do wyborów!

NALEŻY — WAŻY SIĘ SPRAWA NARODOWA.

Jeszcze w domu, już w rodzinie należy WYBRAĆ NUMER LISTY, by nie deliberować przy urnie. Trzeba już w domu — na tydzień przed dniem wyborów — mieć numer tej listy w sercu, by w lokalu wyborczym mieć ją w pamięci.

W tej mętnej przedwyborczej wodzie musimy umieć zobaczyć o jaką Polskę toczy się ta gra.

27 PAŹDZIERNIKA! POLSKA SOLIDARNOŚĆ LICZY NA TWÓJ GŁOS!

OGŁOSZENIA

Urząd Miejski w Otwocku zatrudni absolwenta Wydziału Ekonomii Rol-nictwa, Ogrodnictwa lub Architektury Terenów Zielonych na stanowisko

DYREKTORA

Zakładu Zieleni Miejskiej w Ot-wocku. Zapewniamy mieszkanie służ-bowe (domek). Oferty: Wydział Or-ganizacyjno-Prawy UM, ul. Armii Krajowej 5, tel. 79-24-24.

Zakład Wyrobu Pieczętek

ZAPRASZA

05-402 Otwock-Świder, ul. Grunwaldzka 18, tel. 79-12-22.

FOTO-VIDEO

Wszystkie imprezy według życzeń klienta

Fotografowanie: przedmiotów wartoś-ciowych, biżuterii (itp) — zachowanie dys-krecji. Nagrywanie — montaż: grafika, muzyka, komentarz, tekst.
Otwock, ul. Sikorskiego 14

Fotoreportaż — kolor. Śluby, chrzci-ny, inne. Edward Kozłowski. 05-480 Kar-czew-„Ługi”, ul. gen. Sikorskiego 9 m 17. Środa i piątek: 18-20

OFFSET

Otwock, ul. Sołecka 44

Drukujemy wszystko — szybko, solid-nie, elegancko. Drukujemy na papierze samoprzylepnym, foldery, nadruki, ety-kiety, metki.

Przegrywanie płyt CC, 400 tytułów. SMOK, ul. Wawerska 9, godz. 15-20

Sprzedam. Komplet drzwi, most przed-ni. Skoda 105. Tel 79-23-28. Wieczorem.

KUPIE DOM

na działce leśnej w Śródborowie lub okolicach. Tel. 39-41-02, Warszawa.

„OTWOCK '91”

gazetę samorządową kupisz zawsze w sekretariacie teatru, ul. Armii Krajo-wej 4, I p., tel. 79-36-43.

„OTWOCK '91”

przyjmuje ogłoszenia. U nas ogło-szenie — u ciebie większy zysk, bo więcej klientów. Nie żałujcie na re-klamę, reklama dźwignią sukcesu. Ce-ny ogłoszeń: 3 tys. zł — słowo, 5 tys. zł — cm². Ogłoszenia przyjmuje: redak-cja, ul. Armii Krajowej 4 (teatr, I p.), tel. 79-36-43.

„OTWOCK '91”

poszukuje akwizytorów ogłoszeń. Warunki pracy do uzgodnienia. Nasza zasada:
Dzisiaj praca — dzisiaj wypłata!
Nie narzekaj — zarabiasz u nas!

„OTWOCK '91”

ul. Armii Krajowej 4 (teatr, I p.),
tel. 79-36-43.

FORD PROBE TURBO 1989

Przebieg 50 tys. mil, silnik 2,2 l, alarm, szyber-dach, komputer pokładowy, nowe opony. Sulejówek, ul. Osiedlowa 4, tel. 71-54-21 w. 278 (wieczorem)

SPRZEDAM

MERCEDES 207 bus

Wypożyczalnia
samochodów

Tel. 79-27-01

(grzecznościowy — od 17⁰⁰)

Instalacje

elektryczne, elektroniczne, domofony, urządzenia telefoniczne.

Firma „CHOIDNSTAL”, 05-400 Ot-wock, ul. Geislera 12, tel. 79-21-75. Woj-ciech i Hubert Chodań.

Szybko! Solidnie!



Kochana redakcjo!

Prosimy, wydrukuj ten list!
Napisz o nas i o tym, że wyrażamy całym sercem podziękowania tym, którzy pomogli nam tak wspaniale przeżyć tegoroczne wakacje.

Była połowa lipca, gdy nadzedł dzień naszego wyjazdu do Francji, do — zaprzyjaźnionego z Otwockiem — miasta Saint-Amand-Montrond.

Byliśmy dumne, nawet bardzo dumne, że to właśnie my — chór dziecięcy ze szkoły im. gen. Juliana Filipowicza w Wólce Młodziejkiej jedziemy na dwa tygodnie do tak pięknego i ciekawego kraju.

Pobyt w Saint-Amand-Montrond tym bardziej był wspaniały i niezapomniany, że opieką otoczyła nas i cały czas czuwała oraz była naszym pilotem pani Genewefa Mrozek, przewodnicząca Koła Przyjaźni Francusko-Polskiej. Zwiedzaliśmy wiele ciekawych miejscowości, historycznych zabytków, w Paryżu uczestniczyliśmy w obchodach Święta Niepodległości Francji. Podziwialiśmy dawne zamki, pamiątki wielkiej przeszłości wkomponowane we współczesność.

My — dziękując za ten wspaniały dar — koncertowaliśmy w miejscowym zabytkowym kościele parafialnym, w merostwie w obecności v-mera, konsula RP w Lyonie i w obecności licznie zebranych rodzin francuskich, u których spędzaliśmy wolny czas. Śpiewaliśmy wszędzie piękne polskie pieśni patriotyczne „Gaude Mater”, „Pieśń o Marszałku Piłsudskim” wiecznie żywą i aktualną oraz tak bliską wszystkim Polakom pieśń „Katyński Las”, pieśń o matce „Mamasza” jak również pieśni francuskie przyjmowane owacyjnie: „Panie Janie”, „Alouette”, „En Passant par la Lorraine” i inne.

W czasie pobytu spotkało nas wiele cudownych niespodzianek. W naszym ośrodku La Ferol nigdy nie miałyśmy czasu na nudę. Towarzystwa dotrzymywały nam bowiem dzieci francuskie przebywające tam na kolonii. Zawarliśmy z nimi wiele niezapomnianych przyjaźni.

Ach, coż to był za wspaniały pobyt! Piękne okolice, śliczne miasta, słońce, woda, zabawy, przyjaźń i... my. Ileż cudownych wrażeń, przeżyć i wspomnień oraz wielka, na każdym kroku okazywana nam serdeczność sprawiły, że dni naszego pobytu pozostały w naszych wspomnieniach słodkie jak miód i gorące jak słońce!

I to wszystko spotkało nas i wyróżniło dzięki pomocy wspaniałej naszych władz miast Otwocka z panem prezydentem na czele, którego zaangażowaniu osobistemu możemy ten wyjazd przypisać. Jakże jesteśmy za to wszystko niewymownie wdzięczni! Tego nie da się słowami wyrazić! Nasza śpiewająca grupa „Skowronki” — nigdy tego nie zapomni! Jesteśmy przekonane, że pobyt grupy chóralskiej „Skowronki” naszej szkoły nie tylko pozostawił na ziemi francuskiej pamięć o polskich dzieciach, ale przyczynił się do głębszego polubienia się dwóch miast: Saint Amand-Montrond i Otwocka.

Skowronki,
Szkoła im. gen. Juliana
Filipowicza



Pytanie z telefonu

Czasami — jak już bywa — dzwoni nasz telefon z tzw. sprawą miejską. Redakcjo — to! Redakcjo — owo! Na pytanie z telefonu — odpowiada dziś prezydent miasta A. Fedorowicz.

Pytanie. Wiele, dzielnic, wiele ulic, wiele domów jest źle oznakowanych. Powstaje wrażenie jakby ten mały bałaganik miał trwać wiecznie. Kto i kiedy to zmieni?

Odpowiedź. Obraz tego zaniedbanie zostanie już w niedługim czasie zewidencjonowany. Odpowiednie służby podejmą pracę i usuną tę naszą uciążliwość. Czytelnikowi „O 91” dziękuję za pytanie.

List pana Tadeusza Stachnika do Wydziału Komunikacji UM

Do Wydziału Komunikacji UM wpłynął list od pana Tadeusza Stachnika, który napisał m.in.: „W imieniu własnym, w imieniu mieszkańców zamieszkujących ten rejon zwracam się już, nie z prośbą — ale z żądaniem — zabezpieczenia odcinka drogi publicznej przebiegającej na odcinku Kraszewskiego w Świdrze na zakręcie w prawo Chrobrego i w lewo — kierunku do dawnego szpitala nad rzeką — w kierunku Majowej”.

Dalej p. T. Stachnicki przytacza opis kolejnego wypadku (sierpień) oraz proponuje dwa warianty technicznego rozwiązania tego skrzyżowania. W post scriptum czytamy: „Czy ma dojść do jakiejś wielkiej tragedii? Na trasie tej panuje duży ruch samochodowy, m.in. PKS — Otwock-Mładz. Tędy jeżdżą autokary wycieczkowe. Dopiero po tragedii będziecie szukać winnych i przyczyn?”

Takich spraw w mieście jest wiele. Strach jeździć po Otwocku samochodem! Nieraz się zastanawiam, czy w Otwocku obowiązuje kodeks drogowy. Dlatego

— uważam — że panu Tadeuszowi Stachnikowi należy podziękować za sygnał i powinien otrzymać kompetentne wyjaśnienie od adresata. W ogóle — takie sprawy powinny być notowane, klasyfikowane — i następnie załatwiane w miarę możliwości finansowych miasta. Dlaczego w miarę możliwości? To proste: miasto jest biedne, w następnym roku bogatsze nie będzie. Gdyby miasto miało pełny trzosek, ile spraw dałoby się załatwić od ręki, nawet szybciej — niż z ratusza dotrze odpowiedź do autora listu.

Nasza — przyznajemy z ręką na sercu nie nazbyt oryginalna propozycja — jest następująca: mieszkańcy Otwocka, róbmy sami to, co się da zrobić bez uszczuplania kasy miasta i pomagając sobie, pomagamy miastu, a pomagając miastu — może ratujemy nawet życie!

Zaś panu Tadeuszowi Stachnikowi dziękujemy za troskę. Potwierdzam: skrzyżowanie jest rzeczywiście niebezpieczne.

(WJAGA)

Azymut Szwecja

Nawiązaliśmy — myślę o władzach miasta — bardzo przyjacielskie kontakty z francuskim miastem Saint-Amand-Montrond, rozwijamy też kontakty z miastami szwedzkimi SKOVDE, SCARA i LIDKOING. Rezultat — nasi przyjaciele ze Szwecji coraz częściej mówią o współpracy inwestycyjnej i gospodarczej. Przedstawiciele tych miast poznali już specyficzny klimat Otwocka, który nawet — o dziwo — może zachęci ich do budowy obiektów leczniczych i wypoczynkowych.

Dla zacieśnienia tych kontaktów — w wakacje wybrała się do Szwecji grupa harcerzy ZHR z drużyny im. Wołyńskiej Brygady Kawalerii. Zaproszenie przyszło od organizacji ANSGARSFOBUNDET — skautów związanych z kościołem. Nasi harcerze zwiedzali Szwecję, a także biwakowali na międzynarodowym obozie skautów TALT-91 nad pięknymi jeziorami w pobliżu miejscowości Malilla. Opiekunką harcerzy była Inga Fransson, której należy złożyć specjalne podziękowanie.

Dodać trzeba, że Otwock — w latach osiemdziesiątych otrzymywał ze Szwecji — pomoc medyczną i żywnościową. Szwedzi sfinansowali budowę domu dziecka w Świdrze, a teraz wspomagają darami naszą fundację dla dzieci specjalnej troski.

Andrzej Mizerski

KONTO: PKO BP O/Otwock 1720-16564-132
DZIECI SZCZEGÓLNEJ TROSKI
PROSZĄ I OCZEKUJĄ



Dialektyka leninowska

Pucz — i po puczu. Puczyści siedzą — tam gdzie siedzieć powinni. Tymczasem z łamów naszych gazet nie schodzi układ koleżeński, partyjny czy profesjonalny: Kiszczak-Kriuczukow. Gen. Kiszczak — w kilka chwil po puczu odezwał się wywiadem, w którym oświadczył: „gdy na Kremlu panował Breżniew, zawsze w tym okresie Kriuczukow wykazywał niezwykłą odwagę, odważał się myśleć inaczej niż Breżniew i inni w KGB”.

Ale Kriuczukow robił to co pomyślał Breżniew — o czym jakby Kiszczak zupełnie nie pomyślał. Ot, leninowska dialektyka.

Napisał:
Wojciech Gałęcki

ZNISZCZYĆ MIASTO!

Jest prawdą to, co pisałem o zde-wastowaniu muszli koncertowej (nr 5 „Otwock '91”) w felietonie „Agresja”. Z żalem zadawałem w nim pytanie: dlaczego? I to właśnie „dlaczego?” nurtuje mnie nadal. Nurtuje mnie chociażby dlatego, że jako dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Otwocku, czuję się jakby z urzędu odpowiedzialny za młodzież, bo przecież z nią i dla niej głównie pracuję.

Dzieje się źle w naszym mieście. Bójki, awantury, kradzieże, rozboje, wandalizm i zastraszeni mieszkańcy. Awanturnicze grupy niszczące najczęściej bezmyślnie budki telefoniczne i ławki, śmietniki i drzewa, klomby i mury, perony, pojazdy i wszystko co napotkają. Wulgaryzm słownictwa i nieliczenie się z żadnym miejscem publicznym.

Przyjrzyjmy się im bliżej. Jeszcze wczoraj byli po prostu dziećmi, dziećmi jakichś rodziców, najczęściej mieszkańców naszego miasta. Chodzili również do jakiejś szkoły — także najczęściej w naszym mieście, nosząc co dzień teczkę czy plecak.

Co ich zmieniło? Skąd ta agresja, wulgaryzm i zbuntowanie? Ogromny procent z nicości, głupoty i chęci imponowania. Również z powstania takich warunków dla takich zachowań, które należy nazywać chamstwem czy łobuzerstwem.

Znienawidzona przed laty milicja, ZOMO i ORMO zastąpione zostały Policją. Chwała. Jednak nazwa, czy zmiana sztandaru nie poprawi bezpieczeństwa, jeżeli policji brak jest policjantów; jeżeli brakuje środków na ich szybkie szkolenie, na nowoczesne wyposażenie — nie mówiąc już o godnym trudnej pracy uposażeniu. Przeciętyny Polak już dawno nie jeździ „Syreną”. Trudno jest gonić „Nysą” uciekającego złodzieja, który często dosiada auta zachodniego. Jeśli dodamy do tego dziesiątki niejasnych lub nie logicznych przepisów dotyczących co może, a czego nie może policjant — to wytworzy się obraz kruchej i niepewnej ochrony interesów społeczeństwa. Były powody, dla których nie lubiliśmy milicji. Jesteśmy na dobrej drodze aby najskromniej mówiąc — stracić sympatię dla policji. Ci, co w niej pracują mogą się dwoić i troić, ale społeczeństwo interesują tylko efekty. Społeczeństwo chce i ma prawo do tego, aby czuć się bezpiecznie. A co byśmy nie mówili policja — jak dotychczas — nie naprzykrza się nam swoją obecnością, zwłaszcza w godzinach wieczornych i na peryferiach miasta. To jest jeden z powodów umożliwiający swobodny rozkwit negatywnych zjawisk.

ZNISZCZYĆ MIASTO!

ZNISZCZYĆ MIASTO?

Powód drugi jest prosty. Kiedyś część młodzieży spędzała czas w kinie, na stadionie, w parku czy też uprawiała jakieś tam hobby. Dziś nie ma kina, prawie nie ma sportu, do parku nie ma po co iść, a na hobby nie ma pieniędzy. Gros młodzieży spędza czas na ulicy. Łączy się w grupki i grupy. W takich grupach czuje się bezpieczna i bezkarna. Popisy i szpany wypełniają czas. Przypisują sobie prawa do władania i rządzenia ulicą, peronem, dyskoteką czy też całą dzielnicą. Nawet najslabsi w grupie są silni. Pojedynczo niegroźni, a nawet tchórzliwi — w grupach arogancy i niebezpieczni.

Powód trzeci jest głębszy. Żyjemy w czasach pięknych i arcydzieł historycznych. Niepodległość, demokracja, zmiana systemu, przyspieszone wyjście z kryzysu, konieczność wyrzeczeń. Wszystkiego się dopiero uczymy. Brak wzorców, stare nawyki i wiele innych czynników powoduje społeczny bezwład. Na sprawy ważne często nie ma czasu, gdyż są ważniejsze.

Na rozwiązywanie wielu spraw zwykłych brak jest często i czasu — i pieniędzy. W tym przedziale znalazła się trochę kultura, trochę oświata i młodzież.

Chodzili niedawno do szkoły. Mieli marzenia i nadzieje. Nie wszyscy byli i są na tyle silni, czy zamożni by się odnaleźć w tej nowej rzeczywistości. Dla ogromnej większości młodych — to brak rychłych perspektyw na mieszkanie, na pracę „na jutrzejsze małżeństwo”. Nie zawiodła jedynie ulica. Przyjęła ich ze swymi brutalnymi prawami, które będą kształtować dalszą ich osobowość.

Czyżby przegrane pokolenie? Nie. Jeszcze nie. Jeszcze wciąż są młodzi. Narazie tylko przegrywają. Tę grę jednak należy przerwać za wszelką cenę. Wielu z nich nie zdaje sobie sprawy, że wkrótce mogą przegrać własne życie.

Panie prezydent, panie przewodniczący Rady Miejskiej, panie komendant Policji, panie sędzio i prokuratorze, panie i panowie dyrektorzy szkół, socjologowie, kierownicy klubów — tak jak czasu nie da się zatrzymać, tak nie można zatrzymać okresu dorastania. To dzieci z przed paru lat przysparzają dzisiaj miastu kłopotów. To dzieci dzisiejsze przysparzają ich będą za lat kilka. W gronie dorosłych — ludzi odpowiedzialnych musimy wspólnie i od zaraz szukać i znaleźć tyle czasu ile potrzeba, aby dać choć odrobinę nadziei na perspektywę dla młodych i poprawę bezpieczeństwa dla wszystkich mieszkańców miasta. Jeżeli nie zrobimy tego natychmiast będziemy współodpowiedzialni za przyszłe pokolenia, które ukształtuje ulica. Będziemy współodpowiedzialni za przyszłe dramaty i tragedie. Czy bowiem grozi nam zniszczenie miasta — jego infrastruktury, w tym społecznej. Pytam. Kto odpowie?

ZNISZCZYĆ MIASTO

Inżynier
Maria Zawadzka
zaprasza



APOLLO — ognisko TKKF — przy ul. Kopernika 12 przystąpiło po wakacjach do pracy, jak zawsze — z dużymi nadziejami. W tym roku proponujemy: korty, kregielnie, boiska do siatki, ścieżki zdrowia — w tym dla osób z wadami postaw i bólami kręgosłupa. Prowadzimy: gimnastykę ogólnorozwojową, nawet kulturystykę dla pań i panów, gimnastykę wyszczuplającą oraz pływanie.

APOLLO — zaprasza codziennie od 8⁰⁰ do 20⁰⁰.

Szczegółowe informacje:
biuro od 15⁰⁰ do 18⁰⁰.

Telefon: 79-24-77

Otwock — piękniejszy

Gazeta samorządowa „Otwock '91” wspólnie z miejskim Ośrodkiem Kultury oraz Towarzystwem Krzewienia Kultury Fizycznej ogłasza KONKURS OTWARTY na projekt ulicznego pojemnika na śmieci.

Warunki: pojemnik ma harmonizować ze środowiskiem, powinien być oryginalny, estetyczny, prosty w obsłudze i trwały. Modele w skali 1:10 wykonane z dowolnego materiału należy dostarczyć do redakcji w terminie do 30 listopada br. Przewidujemy nagrody i wyróżnienia. Najlepszy projekt zostanie przekazany do produkcji.

Oby już wiosną 1992 roku — Otwock był piękniejszy, oby nie był zawałony śmieciami.
Adres: ul. Armii Krajowej 4 (teatr).

Oby bezpiecznie

Zarząd Miasta przychylił się do prośby podinspektora B. Siwka — komendanta Rejonowego Policji w Otwocku przekazując 25 mln zł na zakupienie: dwóch radarów po 12,5 mln zł. Nadto policja zgłosiła zapotrzebowanie na sześć sztuk kamizelek kuloodpornych, a także trzydzieści sztuk pałek gazowych. Komendant policji złożył — z góry — serdeczne podziękowanie.

Szczęki na Andriollego

Pięknie. Brawo. Mieszkańcy domu przy Andriollego 18–24 uporządkują ciąg handlowy w ten sposób, że

— ma się rozumieć w odpowiednim szyku — ustawią SZCZĘKI, a uzyskane pieniądze przeznaczą na remont instalacji ciepłej. Koszt remontu ma wynieść 380 mln zł i ma być zakończony w listopadzie. SZCZĘKI ze spółki SUPER-PROFIT.

Architektura załatwia

Czytelnicy pytają: gdzie i co się załatwia? Dlatego informujemy — co załatwia wydział architektury UM.

Decyzje: lokalizacja stałych obiektów użyteczności publicznej (usługi, handel, rzemiosło), zmiana ilości lokali w budynkach mieszkalnych przewidzianych do nadbudowy lub adaptacji strychów, z zakresu planowania przestrzennego (o podzielnosci i niepodzielnosci działek).

Postanowienia: o usytuowaniu jednorodzinnych budynków mieszkalnych, tymczasowych obiektów (handlowych, usługowych, gastronomicznych), obiektów reklamowych lub informacyjnych.

Zaświadczenia o przeznaczeniu działek.

Opinie: o nadbudowie lub zmianie wyglądu architektonicznego budynków, warunkach podziału nieruchomości, w zakresie planowania przestrzennego.

Wydział Architektury UM opracowuje wnioski o zmianie przeznaczenia terenów leśnych na budowlane, rolnych na budowlane.

Adres: UM, ul. Armii Krajowej 5. Architektem miejskim jest mgr inż. Anna Szymańska.

Wojewoda bez miotły

DALSZY CIĄG

Państwo — być może pamiętają nasz krótki felietonik „WOJEWODA BEZ MIOTŁY” („O '91”, nr 5, br.) na temat tego, że wojewoda — ściślej: administracja państwowa, jeszcze ściślej: Rejon Drogowy Wojewódzkiej Dyrekcji Dróg Miejskich w Warszawie — zaniedbuje wewnętrzne drogi w Otwocku należące do państwa. Na ten stan rzeczy zwrócił uwagę inż. M. Czerwiński — wiceprezydent Otwocka stwierdzając m.in., że mieszkańców nie interesuje kto jest za co odpowiedzialny, a interesuje ich — jako podatników! — dobry stan dróg. W następstwie tego pisma — machina administracyjna drgnęła jakby słonia ukłuł krawiecką szpileczką.

26.06.br. wiceminister Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa dr J. Zdrzałka napisał do wicewojewody K. Łapcewicza, że ministerstwo — cytując — zmierza „do ostatecznego przesądzenia właściwości organów w tych sprawach, ze szczególnym uwzględnieniem obowiązków Wojewody Warszawskiego”.

Mamy jasność — m.in. w sprawie oświetlenia dróg wojewódzkich w mieście również.

PRACUJEMY!!!

27.07.br. Wojewoda Warszawski (podpis zamaszty, nieczytelny kompletnie) napisał do prezydenta Otwocka dłuższe pismo, z którego dowiedzieliśmy się, że tenże rejon otwocki otrzymał na modernizację dróg 2,9 miliarda zł i dodatkowo — ze środków specjalnych — w pierwszym półroczu 1,1 miliarda zł. Dalej — w następnym akapicie — stwierdzono, że nie rozumie prośby Pana Prezydenta o „zajęcie się sprawą”, gdyż — jak dodaje — „wynika z niej, że nie w tym zakresie nie jest robione”. W tymże piśmie — serio — nie brakuje dobrej woli, bo wojewoda zwrócił się o dodatkowe środki do Ministra Budownictwa, a także — dodaje — deklaruje 300 mln zł na ochronę lasów państwowych w Otwocku.

Mamy jasność — w sprawie pieniędzy również.

STARAMY SIĘ!

Niby zatem wszystko się zgadza: tylko roboty nie widać. Przynajmniej u nas — w Otwocku.

W końcowej części pisma wojewoda obrusza się na konwencję listu interwencyjnego, bo nie powinien on „zawierać akcentów złośliwości czy pouczania”, a „formuła, którą w Pana imieniu zastosował Pański zastępca w swoim wystąpieniu sugeruje, że tylko Pan troszczy się o rozwiązanie problemów na swoim terenie, a wojewoda traktuje je w sposób niepoważny”.

Dawniej się mawiało: nie potrafisz — nie pchaj się na afisz. Później się mówiło: nie potrafisz — oddaj w agencję. Dlatego proponujemy tylko jedno: szybko sprywatyzujmy ten paszтет, nie dotujmy w ciemno, a płacmy za wykonaną robotę. Pisma i pieniądze przepływają, a drogi brudne, zaciemnione, z dziurami, a także źle oznakowane.

Samorząd miasta nie będzie świecić oczami przed mieszkańcami, swoimi wyborcami.

Z innej — becзки

Panie wojewodo, za sprawą Pana decyzji przeniesiono wydział komunikacji na ul. Poniatowskiego 24. Na tę decyzję nie miał wpływu Zarząd Miasta. Mieszkańcy Otwocka pytają co za geniusz to wymyślił. Rejestracja samochodu — na Poniatowskiego, opłaty na Armii Krajowej. Dwa kilometry do przebycia — pewnie jako ścieżka dla zdrowia mieszkańców. Tymczasem „zatrudnienie” nadal tkwi w ratuszu, a mogłoby być — na przykład — na Poniatowskiego.

Otwock — otrzymał drugi paszтет.

(Y)

FOTO OTWOCK (6)



Dziś FOTO OTWOCK nr 6 — i szóstą propozycję konkursu. Pytanie nasze brzmi: jaka to ulica, jaki dom?

Wśród uczestników nadesłanych prawidłowych odpowiedzi zostanie rozlosowane książkę z dedykacją prezydenta miasta. Odpowiedzi prosimy nadsyłać do dnia 10 listopada br. Adres: 05-400 Otwock, ul. Armii Krajowej 4 (teatr). Informujemy: dla autora najlepszej nadesłanej fotografii do redakcji — starego lub współczesnego Otwocka — nagroda w wysokości 50 tys. zł.

Józef Piłsudski

(5.XII.1867–12.V.1935)



Żył Polską. W mrocznych czasach niewoli budował w ludziach wiarę w przyszłą Niepodległą i do tej niepodległości naród doprowadził.

Żył Polską. Intelpektem i szablą wyznaczał granice Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Łączył to, co rozdarły zabory, umacniał państwo.

Żył Polską. Pozostał w narodowej pamięci jako wielki patriota — człowiek, który nic nie brał dla siebie, a z siebie dawał wszystko dla kraju.

Budujemy pomnik Marszka Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

Niechaj stanie się to sprawą wszystkich Polaków.

NA ZDJĘCIU: Obelisk ufundowany przed wojną przez społeczeństwo Otwocka dla uczczenia pobytu Józefa Piłsudskiego w 1915 r. na chwilowym leczeniu w pensjonacie Jadwigi Nesterowiczowej — po latach zesłania przez władze komunistyczne do Muzeum Ziemi — powrócił i 2 września br. został odsłonięty i poświęcony. (Fot. Andrzej Romanowski)

Obywatelski Komitet Budowy
Pomnika Józefa Piłsudskiego
w Warszawie:

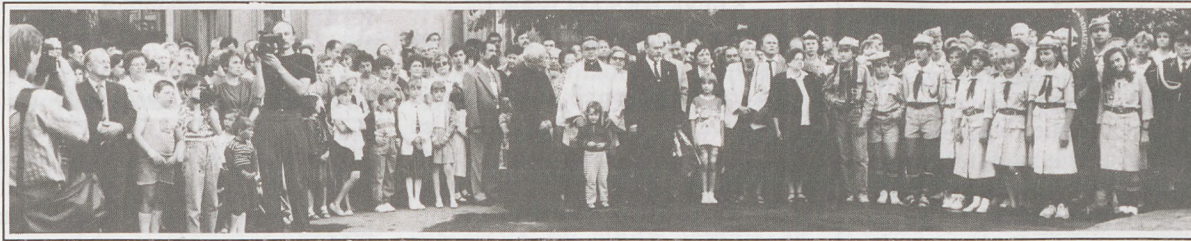
00-738 Warszawa

ul. Sielecka 67/69 m. 29.

NUMER KONTA:

501145-9101168-79139-79-1110

V O. Bank PEKAO SA.



Dla tych, którzy mają dobrą pamięć — ale krótką

Szanowny Czytelniku! Idziesz do wyborów. Wierzmy, że pójdziesz i oddasz swój głos na ludzi „Solidarności”. Zaś dla tych, którzy się wahają lub którzy zamierzają swoją opozycję manifestować nieobecnością, dedykujemy gromadkę dowcipów by przypomnieć nasz wspólny ponad czterdziestoletni życiorys.

* * *

Rok 1949

— Dlaczego znów w Polsce mięsa brakuje?
— Bo mamy Świnoujście, a nie mamy świnodójścia.

* * *

Rok 1951

Lekcja wychowania obywatelskiego.
— Jaki ustrój budujemy?
— Socjalistyczny.
— A jaki ustrój będzie w Polsce panował w przyszłości?
— Komunistyczny.
— Bardzo dobrze Jasiu, to może jeszcze powiesz, jaką Polskę mieliśmy przed 1939 rokiem?
— Wtedy, psze pani, to była Polska wolna i niepodległa.

* * *

Rok 1953

W celi więziennej dwóch facetów; jeden mówi, że siedzi za kradzież i pyta:
— A ty?
— Ja za lenistwo.
— ?
— Opowiadaliśmy sobie dowcipy polityczne z kumplem. I potem mnie się nie chciało zameldować o tym na UB...

* * *

Rok 1954

Radkiewicz, zdymisjonowany minister Bezpieczeństwa Publicznego, objął resort Państwowych Gospodarstw Rolnych. Na pierwszej odprawie dyrektorów zjednoczeń PGR powiedział:
— Towarzysze, napelnilem więzienia, napelnilem i spichlerze!

* * *

— Co to jest, rośnie, a nie widać?

— ?
Stopa życiowa mas pracujących PRL.

* * *

— Wiesz, że żyjemy już w ustroju komunistycznym?
— Dlaczego?
— Bo wszyscy mają wszystkiego dość.

* * *

Rok 1955

— Czytałeś, Związek Radziecki pozwolił na powstanie armii NRD? A wiesz, jaki symbol będą nosić na czapkach?
— ?
— Czaszkę gołąbka pokoju.

* * *

Rok 1956

Hasło z okresu października: „Więcej schabów, mniej Ochabów”.

* * *

Czy na świecie zdarzył się kiedyś taki przypadek, by zastrajkowali właściciele fabryk?
— Nie, chyba nie.
— A Poznań!

* * *

— Czy można zbudować socjalizm w jednym kraju?
— Można, lecz trzeba mieszkać w innym.

* * *

Narada górnicza. Głos zabiera rębacz towarzysz Śliwka.

— Węgla wydobywamy coraz więcej. Nie ma go na wsi. Nie ma go w mieście. To gdzie on jest?

Po przerwie głos zabiera sztygar.
— Ja już nie pytam, gdzie jest węgiel, chciałbym wiedzieć gdzie jest towarzysz Śliwka.

* * *

Postulat: „Żądamy miejsc siedzących dla stojących w ogonkach”.



Rys. Szymon Kobylński

* * *

Mąż z wyrzutem do żony, którą schwytał in flagranti.
— To ty tu, a tam w „Delikatesach” cytryny sprzedają.

* * *

Zobowiązanie maszynistek biura obsługi III Zjazdu PZPR: „Wszystkie protokoły zjazdowe podejmujemy się oddać w czystopisie na 3 dni przed zakończeniem zjazdu”.

* * *

Cztery kłęski żywiołowe PRL: wiosna, lato, jesień, zima.

* * *

Matka wita Gagarina po powrocie z kosmosu:

— Jura, ty cały świat obleciał, a knota do lampy nie widział?

* * *

— Wiesz coś o wzroście stopy życiowej w naszym kraju?

— Nie.
— Ja też nie.

* * *

Rok 1963

— Co to jest, długie, pokrecone, różnokolorowe, żywi się głównie nabiałem?

— ?
— Ogonek do sklepu mięsnego.

* * *

— Czym różni się amerykański kapitalista od polskiego komunisty?
— Pierwszy śpi na dolarach, drugi śpi na zebraniach.

Dowcipy te drukujemy za książką „Nie tylko do śmiechu”, Agencja Omnipress, z wieloletniej kolekcji Bronisława Sałudy. Nasze hasło: kupcie „Nie tylko do śmiechu”, to — **NAJLEPSZE LEKARSTWO NA KRÓTKĄ PAMIĘĆ!**

OTWOCK '91
ul. ARMII KRAJOWEJ 5

Wydawca: Zarząd Miasta. Redakcja: 05-400 Otwock, ul. Armii Krajowej 4 (teatr), tel. 79-36-43. Redaktor Naczelny: Jerzy Kocharński. Redakcja techniczna, skład i łamanie: Pracownia Poligraficzna Fotoskład, Warszawa, ul. Niecała 4a. Druk: Drukarnia Offsetowa, Otwock, ul. Sołecka 44. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca; redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów, adiustacji i zmian tytułów.